Nr, X
Nr, 27/426
Stockholm, dnia 1 listopada 1949.

Na prawach rękopisu.

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

ROSJA I POLSKA

W emigracyjnym tygodniku rosyjskim "Posiew" ukazał się artykuł p.t. "Polska, jej drogi i przeznaczenie" - podpisany przez A.P.Stołypina, jednego z przywódców nowego pokolenia emigracji rosyjskiej. Artykuł ten zasługuje na uwagę tym większą, iż zbyt często zapominamy, że poza krwawą kurtyną Stalinizmu istnieje nie tylko partia bolszewików ale i naród rosyjski, naród, z króryn na wieki jesteśmy związani wspólną granicą.

Wśród emigracji rosyjskiej zaszły w ostatnich latach duże przemiany. T.zw. "biała" emigracja z roku 1918 wymarła częściowo, a jej resztki zastygły w wspominkowych formach monarchizmu czy "legalizmu" emigracyjnego wobec Cara Wszechrosji itp. Do postaci już obumarłych należy również stary Kiereński - stojący zdala od ogółu. Od 1937 r. gdy agentury sowieckie przeniknęły w organizacje "białych" i rozłożyły je od wewnątrz - przestali oni odgrywać jakąkolwiek rolę polityczną.

Emigracja obecna czynna politycznie składa się 1) z drugiego pokolenia "białych" i 2) z nowych emigrantów, uciekinierów i niewozwraszczeńców z okresu ostatniej wojny. Ci nowi w swej kilkusetty-sięcznej masie stanowią czynnik, który może odegrać dużą rolę polityczną jeśli zdoła się ustrzec od infiltracji agentów bolszewickich. Na ogół emigracja ta daje obraz dążeń i buntów, które tlą się w duszy Rosjan w Z.S.R.R. mimo wariackiego kaftana, w jakim trzyma ich Stalinizm. Te bunty i dążenia wybuchają płomieniem przy zetknięciu z zachodnim sposobem życia i z pierwszym oddechem wolności.

Największy wpływ polityczny posiada wśród nich grupa t.zw solidarystów, dzięki zespołowi wybitnych przywódców. Na drugim miejscu należy wymienić mieńszewików, to jest rosyjskich socjalistów, którzy jednak gęsto są przetykani trockistami. Na znaczenie emigracji rosyjskiej zwrócił ostatnio uwagę New York Times w artykule A. Deutschera.

Pismo "Posiew", w którym ukazał się artykuł o Polsce, jest organem Solidarystów, grupy intelektualistów szukających z trudem dróg przyszłości i nowych innych niż dotychczasowe metod walki politycznej dla swego narodu. Stołypin, jeden z ideologów tej grupy, zaczyna swój artykuł od stwierdzenia, że Polska należy do państw, które mają do odegrania wielką rolę w rozstrzyganiu

KATASTROFA KOLEJOWA W POLSCE

Największa od lat trzydziestu katastrofa kolejowa w Polsce miała miejsce pod Nowym Dworem. Ofiarą jej miało paść przeszło 200 zabitych, a ilość rannych ma być znacznie wyższa.

Wiadomość o tej katastrofie podaje agencja Associated Press w depeszy z Warszawy, powołując się na nieoficjalne, lecz dobrze poinformowane źródła. Żaden komunikat oficjalny nie został dotychczas ogłoszony przez czynniki urzędowe.

Katastrofa nastąpiła 22.X. rano pod Nowym Dworem /na północ od Warszawy/. Parowóz i wiele wagonów osobowych pociągu pośpiesznego Gdańsk-Warszawa wypadły z szyn na zakręcie toru kolejowego. Wywrócone i zdruzgotane wagony spowodowały prawdziwą masakrę wśród podróżnych.

Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane i ma je wyświetlić prowadzone dochodzenie. Reżim podejrzewa akt sabotażu.

DZIS W NUMERZE

przyszłych losów Europy Wschodniej. Autor przytacza na poparcie tego twierdzenia szereg argumentów historycznych, socjalno-narodowych, geograficznych itd., w końcowym wniosku stwierdzając, że tylko od stanowiska samych Polaków będzie zależało, czy tę rolę odegrają.

Jakież są według Stołypina elementy, które będą decydować o politycznej linii Polski? - Sprawa granicy zachodniej jest ciągle - zarówno w Kraju jak i na emigracji - przedmiotem wielkich obaw, terytoria wschodnie stanowią problem niemniej skomplikowany. W Galicji - wskutek nieszczęśliwego zbiegu wydarzeń historycznych wytworzył się bojowy, lokalny separatyzm ukraiński - podczas gdy Lwów stał się wyłącznie polskim, podobnie przedstawia się sprawa Wilna.

Autor porównuje ten problem z zagadnieniem Triestu, gdzie również ma się do czynienia z miastem otoczonym dokoła przez terytorium etnograficznie obce. Dla Polski - oprócz ukraińskiego zjawia się również w przyszłości problem białorosyjski i na Polsce będzie ciążyć odpowiedzialność - przynajmniej częściowa - za rozwiązanie tych zagadnień. Oto są elementy zasadnicze wykreślające linię polityczną Polski.

Po tym wstępie autor daje krótki przegląd polskiej emigracji - przy czym nie przykłada wagi do sporów wewnętrznych uchodźctwa, o których wspomina jako o rzeczy bez znaczenia i w tej ocenie mamy wrażenie myli się. Szkoda przy tym, że Stołypin jest wyjątkowo źle i jednostronnie poinformowany o układzie sił politycznych na uchodźctwie polskim.

Natomiast jest w artykule część poświęcona sprawie oporu przeciw bolszewizmowi wewnątrz Kraju i zasługuje ona na specjalną uwagę, gdyż w tej dziedzinie Stołypin orientuje się znacznie lepiej. Opór Polaków, pisze Stołypin, jest w tej chwili słaby, nad Polską rozciąga się cień i tendencje pokornego znoszenia niewoli. Przyczyna tkwi, zdaniem autora, w tym, że w Polsce nie ma faktycznej "okupacji obcego totalitaryzmu". Polską rządzi totalitaryzm, który przez masy nie jest odczuwany jako "cudzoziemski", a jeśli nad polskim politbiurem stoi gen. Malinow - to masom narodowym nic o tym w praktyce życiowej niewiadomo. Mają bowiem do czynienia z polskim policjantem, sędzią, polskim szpiclem i polskim ministrem. Nawet w samym Politbiuro na 9 członków jest 6-ciu Polaków.

Tymczasem zaś odpowiedzialne koła polityczne na uchodźctwie wytworzyły sobie hasło, pisze Stołypin, że Polskę zakuł w kajdany obcy, rosyjski imperializm posługujący się tylko hasłami komunizmu dla osiągnięcia imperialistycznych celów. W tym właśnie nastawieniu tkwi błąd zasadniczy, błąd, który wytrąca kierownictwu emigracji wszelką broń z rąk, a naród w kraju pogrąża w poczuciu zupełnego osamotnienia. Dopiero wtedy, gdy odpowiedzialne polskie koła polityczne przyjdą do przekonania, że wrogiem ich jest nie naród rosyjski, lecz bolszewizm, którego pierwszą ofiarą naród rosyjski padł właśnie - wtedy dopiero będzie można postawić w sposób właściwy sprawę walki o wolność dla Polski. Naród polski powinien zrozumieć, że po drugiej stronie granicy walczy ujarzmiony naród rosyjski. Poczucie solidarności w tej walce pozwoli wydobyć się Polakom z poczucia tragicznego odosobnienia i płynącej stąd słabości i bezradności.

Stołypin przypomina, że Hitler rozpoczynając wojnę z Rosją miał duże szanse zwycięstwa dopóki Rosjanie widzieli w tym krucjatę przeciw bolszewizmowi. Z chwilą gdy napaść hitlerowska zmieniła się w wojnę z narodem rosyjskim, gdy błędy Hitlera zrodziły zryw patriotyzmu rosyjskiego - wojna została przez Niemcy przegrana. Tego błędu więcej powtarzać nie należy.

Dlatego też - pisze Stołypin w zakończeniu swego artykułu - "wyciągamy rękę ku tym polskim emigrantom politycznym, którzy chcieliby wziąć na siebie odpowiedzialność w pracy nad stworzeniem wspólnego antybolszewickiego frontu walki - pozbawionej wprawdzie dawnego heroicznego romantyzmu, lecz zgodnej z bezlitosnymi koniecznościami naszych czasów".

Zwracając uwagę opinii polskiej na ten znamienny artykuł - zdajemy sobie sprawę z wielkich, śmiało można powiedzieć, historycznych trudności, ciążących nad tą inicjatywą. Zdają sobie z nich sprawę również Rosjanie, gdyż wspominają w "Posiewie" o tragicznych błędach, jakie popełniła Rosja wobec Polski. Nie sądzimy, by Stołypin miał rację przypisując znaczenie zasadnicze i decydujące błędnej według niego koncepcji ujarzmienia Polski przez obcy totalizm. Nie jest to koncepcja ani jedyna, ani wyłączna w polityce polskiej. Jesteśmy w pełni świadomi tego, że w Polsce dokonana została rewolucja przez znikomą liczebnie grupę komunistów, częściowo polskich, wspierających się na bagnetach Czerwonej Armii. Ale wiemy również, że rewolucje zawsze są wykonywane przez małe stosunkowo zespoły, które potrafią wykorzystać czy to nastroje mas, czy to koniunkturę międzynarodową, czy wreszcie przemoc obcą. I nie jest dla nas ważne, że ta przemoc, na której wsparła się grupa ciemiężąca dziś Polskę była rosyjska, lecz to, że była to przemoc obca. Ta obcość niszczy w samym zalążku

wszelkie ewentualne korzyści jakie mogłaby rewolucja przynieść, sprawia, że najcięższe ofiary stają się daremne.

Wobec Rosji jako wobec państwa tkwi w nas wprawdzie wiekowa nieufność tym silniejsza, że jako naród chłopski jesteśmy z natury ostrożni i nieufni. Ale wobec Rosjan - jako wobec ludzi - mamy i mieliśmy zawsze wiele sympatii. Doceniamy charakter rosyjskiego człowieka pełen sympatycznych i bliskich nam cech jak gościnność, brak zmaterializowania, szeroki gest, dynamika życiowa, prostota i altruizm. Kilka poważnych ruchów politycznych polskich miało zawsze w swym programie postulat porozumienia z narodem rosyjskim. Ale temu porozumieniu z narodem rosyjskim zawsze dotychczas stało na przeszkodzie państwo rosyjskie.

Usprawiedliwiamy ten stan rzeczy słusznym argumentem, że dotychczasowe formy państwowości w Rosji nie odzwierciadlały ducha narodu rosyjskiego - przeciwnie - były zarówno za caratu jak i teraz narzędziami uciemiężenia tego narodu. To też od tych form w jakich Rosjanie pragną odbudować i odbudują swą państwowość w przyszłości, zależeć będzie możność zbliżenia i sąsiedzkiej współpracy.

Ł. Win.

LIKWIDACJA POLSKICH TITOWCÓW

Wielka czystka wśród górnej warstwy biurokracji reżimowej trwa w pełni. W ubiegłym tygodniu około 200 wysokich urzędników znalazło się w więzieniu i we wszystkich ministerstwach panuje nastrój zgrozy.

Czystka obecna jest dwukierunkowa. Z jednej strony ruguje się urzędników, którzy mieli zbyt bliskie kontakty z zagranicą. Usunięty został m.i. viceminister handlu zagranicznego J.Kutin, a na jego miejsce mianowano Czesława Bajera. Drugi kierunek czystki związany jest z podejrzeniami o trockizm i "titoizm" czyli t.zw. "narodowy komunizm", którego przedstawicielem był Gomułka, obecnie usunięty w cień. Korespondent Reutera z Warszawy donosi, że "conajmniej" trzej wiceministrowie padli ofiarą ostatnich rugów i podkreśla, że wszystkie nazwiska usuniętych trzymane są w ścisłej tajemnicy. Bezpośrednią przyczyną czystki jest niedawny proces Rajka w Budapeszcie i wydane na jego tle ogólne dyspozycje Moskwy do wszystkich rządów satelickich, polecających generalne oczyszczenie ze wszystkich "niepewnych elementów" podejrzanych o sympatie do narodowego komunizmu, titoizmu lub o ugodowe skłonności wobec Zachodu.

Po procesie Rajka, Berman, a w ślad za nim szef kontroli partyjnej i b. wiceminister Bezpieki Jóźwiak, wystąpili z publicznymi zapowiedziami bezwzględnego likwidowania wszelkich pozostałości odchylenia prawicowego i oczyszczenia partii z "wrogów wewnętrznych". Rugi przeprowadzane są przez specjalne komisje kompartii i urzędników Ministerstwa Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie ograniczają się one do ścisłych resortów rządowych, lecz obejmują również wszystkie przedsiębiorstwa państwowe. Aresztowano wiceministra rolnictwa i reform rolnych dr. Stanisława Kowalewskiego, wiceministra leśnictwa inż. Ryszarda Borowego oraz wiceministra opieki społecznej Tadeusza Kochanowicza. Wszyscy trzej wywodzą się z koncesjonowanej PPS.

Aresztowano również b. wiceministra Ziem Odzyskanych Józefa Dubiela. Ministerstwo to zlikwidowano na początku bieżącego roku, a szefem jego był Gomułka. Bliskie stosunki Dubiela z Gomułką stały się jedną z bezpośrednich przyczyn jego aresztowania. Na miejsce Kowalewskiego mianowano Lucjusza Stefana Domańskiego. Prezesem nowoutworzonej Izby Handlu Zagranicznego został dr. L. Grossfeld. Z min. spraw zagranicznych zwolniono m.i. St. Osóbkę. brata b. premiera, oraz popularnego przed wojną dziennikarza sanacyjnego Eugeniusza Szrojta.

Najbardziej sensacyjną"redukcją" w M.S.Z. jest przeniesienie na "inne stanowisko" gen. Wiktora Grosza, rzecznika prasowego M.S.Z. dla kontaktów z zagranicą. Grosz był już przed wojną zamaskowanym działaczem K.P.P. z ramienia której sprawował nadzór polityczny w "Dzienniku Popularnym". Podczas wojny znalazł się w Rosji, wstąpił do armii Berlinga oraz był działaczem Związku Patriotów Polskich jako zaprzyjaźniony z Wandą Wasilewską.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że czystka przeprowadzana obecnie zatoczy znacznie szersze kręgi i sięgnie wyżej. Wyraźny związek przyczynowy ostatnich aresztowań nie tylko w Polsce ale we wszystkich krajach satelickich z procesem Rajka w Budapeszcie - wskazuje na to, że ofiarą padną ci wszyscy, którzy mieli jakikolwiek kontakt czy to z samym Rajkiem, czy też z grupą Dymitrowa i Żdanowa zmarłych niedawno dość nagle i tajemniczo w Rosji. Do osób zbliżonych do Dymitrowa należał między innymi również obecny premier Cyrankiewicz, to też w Warszawie szepcze się już dość głośno o jego zbliżającym się końcu.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

W bałkańskim kotle - i obok.

Każdy dzień przynosi nowe fakty z poza żelaznej kurtyny o wzmożonym tempie sowietyzacji, kontroli politycznej i wojskowej, zacieśnianiu obroży na gardłach ludności- fakty narastające w tempie tak szalonym, że kronikarz z trudnością tylko może je zanotować. Proces obezwładniania Kościoła katolickiego postępuje dalej, w Czechosłowacji miała miejsce istna gra w kotka i w myszkę, zanim ostatecznie dn. 1. XI. nie upaństwowiono Kościoła i nie zamieniono steroryzowanych księży na urzędników państwowych. Jednocześnie procesy pokazowe różnych "szyszek" i grad zarzutów "titoizmu" pod adresem coraz to nowych ofiar sądów reżimowych skłaniają do zastanowienia się baczniejszego nad schizmą w obozie komunistycznym. Jakie są jej istotne rozmiary, co jest prowokacją a co spiskiem przeciw półbogom z Kremla, czy i jakie korzyści wyciągnie z tego konfliktu świat antykomunistyczny? Zapewne zbyt wcześnie jeszcze jest na miarodajną odpowiedź na te pytania, za mało jest danych absolutnie pewnych, zbyt wiele tajemnic kryją mury więzień i katowni sowieckich.

Jeśli wierzyć pewnemu agentowi mocarstwa zachodniego, który niedawno temu wrócił z Bałkanów do Londynu, titoizm rozszerza się w Europie wschodniej "jak pożar na preriach", a podziemie pracuje równie skutecznie jak maquis francuscy w czasie wojny. Zamiarem zbuntowanych przeciw tyranii Kominformu komunistów jest wypędzenie agentów Stalina ze swych krajów. Miano rzekomo zamordować w ostatnich czasach w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech wielu przywódców komunistycznych niższej rangi, a w Czechosłowacji w ub. miesiącu prezydent Gottwald o mały włos nie padł ofiarą zamachu bombowego. Wykonano w rezultacie na Morawach, gdzie zamach miał miejsce, 4 wyroki śmierci i 4 ludzi skazano na dożywotnie więzienie, ale- jak twierdzi wyżej wymieniony informator- ludzie ci nie byli poszukiwanymi przez władze zamachowcami. To co dociera do opinii zachodu to tylko część dramatu rozgrywającego się za kurtyną- opowiada on dalej.

Możnaby się zastanawiać, czy procesy pokazowe, którym rządy satelickie nadają taki rozgłos, przynoszą propagandowo pożądane skutki dla Sowietów. Jeśli najwierniejsi doniedawna słudzy Moskwy okazują się zdrajcami, gdzież ta okrzyczana miłość bratnich narodów do Zw. Radzieckiego? Generałowie węgierscy, ministrowie i szefowie sztabu bułgarscy idą kolejno na stryczek lub w najlepszym razie "w odstawkę". Wszędzie dla usprawnienia czystek sprowadza się specjalistów z MWD (dawne NKWD), a liczba ćwierć miliona żołnierzy sowieckich przebywających w krajach satelickich zapewne dla zabezpieczenia "przyjaźni"- mówi sama za siebie.

Tito nie zasypia gruszek w popiele i jedna sobie sympatyków także wśród komunistów zachodnich- Włochów, Francuzów i Niemców. Wszędzie w tych krajach zarysowuje się poważny rozłam między stalinowcami a grupami "narodowych" komunistów. Proces ten oczywiście przebiega z różnym nasileniem w poszczególnych partiach. W Norwegii stalinowcy zrobili coś w rodzaju zamachu stanu, wypędzając długoletniego przywódcę komunistycznego Furubotna i jego "zbrodniczych, trokistowskich, titoistycznych, burżuazyjno-narodowych" przyjaciół z partii. Zwyciężeni mogą dziękować losowi, że ulegli rozgrywce na terenach znajdujących się jeszcze pod władaniem zgniłego liberalizmu.

Posunięcia Tity coraz wyraźniej wskazują na to, że dąży on do stworzenia międzynarodówki niezależnej od opanowego przez Rosję Kominformu, któraby podjęła tradycje leninowskie. Nie ulega wątpliwości, że Kreml zdaje sobie sprawę z sytuacji. Kampania antytitowska przekroczyła już stadium wymyślań w prasie, choć i te wzmagają się, o ile to możliwe, wciąż na sile. Według komunikatu, wydanego w ub. sobotę przez jugosłowiańskie ministerstwo spr. wewnętrznych, przyszła obecnie kolej na zbrojną prowokację. Komunikat podaje, że przez całą noc z 27 na 28. X. na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej (260 km. od Belgradu), straż graniczna węgierska obstrzeliwała posterunki jugosłowiańskie z broni automatycznej i rzucała granaty przez granicę.

Ze strony jugosłowiańskiej przedsięwzięte są środki ostrożności, mówi się w kołach poinformowanych o mobilizacji rezerwistów i zatrzymaniu pod bronią tych, którzy brali udział w wielkich manewrach w Serbii. Mówi się także o ruchach wojsk jugosłowiańskich w stronę granicy rumuńskiej i bułgarskiej.

Czy dojdzie w tym wrażliwym miejscu Europy do wybuchu w rodzaju "wyzwoleńczych" walk w Grecji lub wojny "domowej" w Hiszpanii? Wydaje się raczej, że sytuacja w tej chwili nie jest aż tak groźna. Stalin może sobie pozwalać na nieograniczone niemal prowokacje, jednak pomyślny wynik walk utrzymywanych w formie partyzantki nie byłby sprawą przesądzoną zgóry- jeśli wziąć pod uwagę kontakty Tita z mocarstwami zachodnimi i nastroje ludności,

Nowy rząd francuski.

Trzy tygodnie trwał kryzys rządowy we Francji, w czasie którego kolejno radykał René Mayer i socjalista Moch usiłowali bez powodzenia stworzyć nowy gabinet. Prezydent Republiki Auriol zagroził wkońcu odejściem, jeśli groźne przesilenie nie zostanie zlikwidowane natychmiast.

Jakkolwiek znane są przyczyny bezpośrednie rezygnacji rekordowo długotrwałego rządu Queuille`a, jasne jest, że nastąpił we Francji kryzys ważniejszy niż przesilenie takiego czy owego rządu, mianowicie kryzys konstytucyjny- kryzys systemu. Bez gruntownej rewizji ordynacji wyborczej i nowych wyborów nie wyprowadzi się Francji z trudności wewnętrznych, wywołanych przez wady obowiązujących przepisów konstytucyjnych. Dzięki wyborom proporcjonalnym komuniści stanowią w Zgromadzeniu Narodowym bardzo silną grupę, a że sami stawiają się poza nawiasem współpracujących z sobą centralnych i lewicowych stronnictw i wogóle społeczności francuskiej, stan taki jest wysoce niebezpieczny. Możnaby ich osłabić tylko przez porzucenie systemu proporcjonalnego i przywrócenie jednoosobowych okręgów i wyborów zwykłą większością. Tymczasem w tym celu trzebaby rozwiązać obecne Zgromadzenie Narodowe, co jest praktycznie omal niemożliwe. Wg powojennej konstytucji szef państwa i premier rządu rozwiązać mogą Zgromadzenie Nar. tylko wtedy, gdy wyrazi ono 2 razy votum nieufności w stosunku do rządu. Następnie zgodę na nowe wybory musi uchwalić Zgromadzenie większością 2/3 głosów. Mało jest nadziei, aby taka większość dała się w bliskiej przyszłości osiągnąć, ponieważ właśnie- większość stanowią komuniści razem z postępowymi katolikami (MPR), którzy obawiając się utraty mandatów wrazie nowych wyborów- stali się ich mimowolnymi sojusznikami. Z tego konstytucyjnego punktu widzenia patrząc- kryzys francuski daleki jest od zakończenia.

Nowy premier, b. minister spr. zagranicznych Georges Bidault, określił przyczyny ostatniego kryzysu jako wynik dewaluacji funta i spowodowanych tym wstrząsów w gospodarce francuskiej. W gruncie rzeczy jednak istotne skutki dewaluacji odczuje Francja, jak i wiele innych krajów, nieco później. Odejście Queuille`a spowodowane zostało różnicą zdań między nim a kolegą jego w rządzie koalicyjnym, socjalistą Danielem Mayer, ministrem pracy, który żądał podwyżki płac dla najniżej płatnych pracowników. Nowy gabinet zgodził się na żądanie socjalistów. W składzie jego zaszły zresztą niewielkie zmiany. Zasiada w nim 6 członków MPR, 5 socjalistów, 5 radykałów i 2 konserwatystów. Tak jak poprzednio przywódca katolików postępowych Schuman jest ministrem spraw zagranicznych, a socjalista Moch vicepremierem i min. spr. wewnętrznych, ministrem skarbu został jak przedtem Petsche, b. premier Queuille objął stanowisko vicepremiera bez teki. Także program rządu prem. Bidault nie różni się zasadniczo od poprzedniego. Nie będzie rzeczą prostą dla rządu koalicyjnego wprowadzenie rozmaitych koniecznych wobec dewaluacji środków ostrożności, zwłaszcza w kraju, w którym komuniści mimo oznak herezji titoistycznej- a więc początku rozbicia- wciąż jeszcze mają dużo do powiedzenia.

Rozbudowa lotnictwa w U.S.A.

Długotrwały spór między amerykańskim lotnictwem a admiralicją zakończył się zwycięstwem lotników. Ze strony wyższych oficerów marynarki wojennej istniał oddawna zdecydowany opór wobec przeprowadzanej zasady zjednoczenia sił zbrojnych i wobec koncepcji władz lotniczych- bombardowań strategicznych jako fundamentu potęgi uderzeniowej Stanów Zjednoczonych. Głównym wyrazicielem opozycji był szef sztabu marynarki wojennej, admirał Louis Denfeld, i on też poniósł skutki klęski. Prezydent Truman jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, na zlecenie ministra marynarki- dał mu dymisję. Jednocześnie przerwano budowę 5 nowych okrętów wojennych, zwiększając w ten sposób możliwość wydatków na lotnictwo.

Sprawa ta, która do niedawna pasjonowała opinię amerykańską, zbladła wobec ważniejszego problemu, mianowicie rozszerzającego się strajku metalowców, który objął już około miliona robotników. Spodziewana jest interwencja prezydenta Trumana w celu zlikwidowania sporu.

M.

PODZIELONA NAGRODA NOBLA.

Nagroda Nobla w dziale fizjologii i medycyny przyznana została łącznie dr Walterowi Hess, profesorowi uniwersytetu w Zurychu i dr Antonio Moniz, emer. profesorowi uniwersytetu w Lizbonie. Prof. Moniz, lekarz chorób nerwowych zastosował pierwszy sposób leczenia tych chorób przez operację mózgu. Sam omal niegdyś nie stracił życia na polu swej pracy, gdy jeden z pacjentów przeszył go 5 kulami i okaleczył mu na zawsze palce.

Prof. Hess jest specjalistą chorób oczu i mózgu i dyrektorem Instytutu Fizjologicznego w Zurychu od 30 lat.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Trzej studenci oskarżeni o sprowokowanie awantur antyreligij - nych w czasie tegorocznej procesji Bożego Ciała w Warszawie skazani zostali: student Rolski na 5 lat więzienia, Bruchardt na 3 lata i Pyżewicz na jeden rok. Oczywiście zarówno Bezpieka jak i sami skazani śmieją się w kułak z tego wyroku, który nigdy wykonany nie będzie. Skazani już prawdopodobnie znajdują się w Moskwie z dobrymi stypendiami. Komedia ta miała na celu pokazanie społeczeństwu jak bardzo komuniści dbają o poszanowanie religii.

Trzy wyroki śmierci wydano ostatnio za sabotaż gospodarczy. Skazany został naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach Wacław Sapiński. Na karę śmierci skazano również b. dyr. Państwowych Nieruchomości Ziemskich Jana Kozieł-Poklewskiego. W Łodzi skazano na karę śmierci dyr. naczelnego Fabryki Mebli w Radomsku Seidlera.

Linia kolejowa Przemyśl - Kraków została przed rokiem przebudowana na tory normalne o czym doniesiono triumfalnie. Okazuje się, że linia ta jest obecnie Rosjanom niepotrzebna gdyż ukończono budowę drugiej linii kolejowej, która łączy port rumuński Konstanca i Zagłębie Naftowe z Zagłębiem Drohobycza. Linia przeprowadzona jest na terytorium Polski wzdłuż Karpat nad granicą czechosłowacką. Poprzez Stryj obsługuje ona drugie zagłębie naftowe Jasło, Krosno, poczem przez Marków łączy się z Opolem na Śląsku. Linia ta istniała już niegdyś za czasów austriackich. Obecnie odbudowana została z szerokimi rosyjskimi torami.

Flirt reżimowców z Niemcami staje się coraz serdeczniejszy. W Warszawie bawiła delegacja literatów niemieckich, która zwiedziła między innymi Żelazową Wolę. Przemówienie o przyjaźni demokratycznych Niemiec z Polską ludową wygłosił znany pisarz niemiecki Arnold Zweig. Odpowiadał mu Leon Kruczkowski. Jak to nie dawno literatów niemieckich (może nawet tych samych) przyjmował przemówieniami Kaden - Bandrowski. Można by myśleć, że nic się nie zmieniło.

Ostatnie wiadomości z Kraju stale podkreślają zupełny brak mięsa i tłuszczów na rynku. Stoi to w związku z zupełnym niemal wytępieniem tak zw. czarnego rynku. Ryzyko jest tak wielkie, że przestało się opłacać. Cały czarny rynek spoczywał zresztą na możności okupienia się łapówkami policjantom. Obecnie trudno jest spotkać policjanta, który ośmieliłby się wziąć łapówkę gdyż reżim rozesłał kilkuset agentów, których zadaniem było dawać łapówki pod pierwszym lepszym pretekstem policjantom i notować ich numery. W ciągu miesiąca około 200 policjantów otrzymało kary od 5 do 15 lat więzienia. Sposób zlikwidowania czarnego rynku przez zastraszenie policjantów okazał się skuteczny.

Pomniki Jana Sobieskiego Kornela Ujejskiego i Aleksandra Fredry ze Lwowa zostały "wysiedlone" ze Lwowa i przesłane do Polski. Prasa reżimowa powitała fakt ten z wielkim entuzjazmem. Pomniki mają być umieszczone w miastach Ziem Odzyskanych.

Jeszcze jeden wysoki urzędnik reżimowy odmówił powrotu do Kraju. Jest nim A. Makowski dyr. paryskiej placówki Polskich Linii Lotniczych "LOT". Przebywał on również jakiś czas przedtem w Sztokholmie.

Spółdzielczość w Polsce została zorganizowana w siedem Central: Samopomoc Chłopska, Społem, Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy, Centrala Spółdzielni Rzemieślniczych i Centrala Spółdzielni Wytwórczych "Solidarność". Sieć placówek spółdzielczych wynosi 30 tysięcy, ilość zaś członków pięć milionów. Szefem całości jest prof. Oskar Lange, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego.

Polski wynalazek - silnik dla kutra. Specjalna komisja Politechniki Gdańskiej zatwierdziła projekt silnika kutrowego opalanego ropą, konstrukcji polskiej. Autorami projektu są inż. Nagawiecki oraz majster stoczni rybackiej w Gdyni Rękawek. Dotychczas wszystkie silniki kutrów rybackich były pochodzenia zagranicznego. Nowy silnik będzie całkowicie wyrabiany w Kraju.

Jeden z węglowców szwedzkich, których większa ilość znajduje się obecnie w Portach Polskich, stał się widownią napadu na szwedzkiego marynarza. WOP-iści pod groźą rewolwerów porwali ze statku Rolf starszego sternika i uprowadzili go w nieznanym kierunku.

Dopiero w ubiegły czwartek konsulat szwedzki został zawiadomiony, że sternik Larsson znajduje się w więzieniu i że za pół godziny odbędzie się jego proces. Larssona skazano na miesiąc aresztu za opór wobec władzy.

W Poznaniu na karę śmierci skazany został Karol Grams pomocnik kata w okresie okupacji niemieckiej w więzieniu poznańskim. Grams brał udział w wykonaniu 200 wyroków śmierci na Polakach i znęcał się nad skazanymi.

W Zakopanem zmarł w 92-im roku życia Stanisław Barabasz najstarszy narciarz i pionier narciarstwa w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polsce. Zmarły był wieloletnim dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

W Warszawie zaczęto stosować centralne ogrzewanie całych dzielnic miejskich podobnie jak to ma miejsce w Sztokholmie. Pierwszą ciepłownię zbudowano na Woli. Prace dla całej stolicy wymagają 10 lat.

DZIENNIKARZE SZWEDZCY W POLSCE.

W Warszawie bawiła grupa dziennikarzy szwedzkich, zaproszonych przez reżim na kilkudniową wycieczkę. W związku z tym w prasie szwedzkiej ukazał się szereg artykułów poświęconych przede wszystkim odbudowie Warszawy, która - jak wszyscy przyznają zgodnie - poczyniła ogromne postępy. Na ogół artykuły utrzymane są w tonie uprzejmym dla gospodarzy wycieczki, choć jeden z dziennikarzy napisał: "Jeśli nieraz wywoływało nasze zdumienie w jaki sposób zbudowano piramidy egipskie przy ówczesnych prymitywnych środkach technicznych - to wystarczy przyjrzeć się jak się odbudowuje Warszawa, by zrozumieć tajemnicę".

Kilku dziennikarzy, m.i. przedstawiciele radia szwedzkiego oraz dzienników Expressen i Arbetet nabrali pewnych podejrzeń przyglądając się pracom budowlanym na Muranowie. Mianowicie robotnicy pracowali pod nadzorem uzbrojonych strażników. Na zapytanie otrzymali niepewną odpowiedź, że to są jeńcy niemieccy. Trzej wymienieni dziennikarze podeszli bliżej i zapytali jednego z robotników: "Sind Sie Deutsche?" -"Nein...Pole..." "Und was machen Sie hier?" - "Hier... Arbeitslager,/obóz pracy/". Odpowiedź była jasna i nie wymagła komentarzy to też redaktor Bringmark opisał to po powrocie do Sztokholmu. Czynniki reżimowe zaprzeczyły faktowi jakoby w centrum Warszawy znajdował się obóz koncentracyjny. Tymczasem wiadomość tę potwierdził również dziennik "Expressen", którego redaktor również rozmawiał z robotnikami w mundurach więźniarskich, i bynajmniej nie Niemcami.

EMIGRACYJNE SPORY.

W paryskiej "Placówce" organie Stronnictwa Narodowego czytamy: "Ostatnie komunikaty Porozumienia Demokratycznego i P.P.S. omawiające ich stosunek do legalizmu dały sposobność kołom sanacyjnym do wzmożenia nagonki na stronnictwa. Tygodniki londyńskie inspirowane przez panów Tomaszewskich i Łukasiewiczów zajęły się skrzętnie wykorzystaniem okazji, jaką im wspaniałomyślnie i lekkomyślnie ofiarowało kilku ludowców. Wszystkie oddziały dywersyjne sanacji ruszyły do ataku aby jeszcze bardziej skomplikować i tak już trudną sytuację wewnętrzno-polityczną. Społeczeństwo polskie nie da się jednak zbałamucić rozbijaczom jedności ani prowadzić przez ich rozbijacką koncepcję polityczną. Społeczeństwo nasze wie o tym dobrze, że nienawistny stosunek mafii sanacyjnej do polskich ruchów politycznych w niczym sprawie Polski nie pomaga. Formalne tytuły bez oparcia o opinię i organizację polityczną nie zbudują ani dzisiaj ani w przyszłości zaufania we własne siły."

++

W nowojorskim "Robotniku Polskim" pisze p. Jur-Lerski wiceprezes N.I.D.: "Jest w polskim interesie aby jak największa ilość emigrantów nie zapomniała o swych obowiązkach politycznych wobec Polski i od zagadnień polskich się nie odsuwała. W tym celu istnieją jawne stronnictwa polityczne, dające każdemu ze swych członków możność wpływania na wypadki polityczne... Niezmiernie szkodliwa jest zajadła kampania prowadzona przez koła sanacyjne przeciw partiom. Jest to metoda odsuwania społeczeństw od udziału w życiu politycznym i kontroli na rzecz kasty wtajemniczonych i wszechwiedzących przedwojennych dygnitarzy państwowych, którzy w warunkach demokratycznych nie mieliby najmniejszych szans dyrygowania życiem publicznym.

"TOWARZYSKIE NIEPOROZUMIENIE".

List do Redakcji.

Kochany Panie Redaktorze!

Pore dni tymu spotkalo mnie baro wieldzie nieszczęście a belo to tak:

Spotkołeg jo na strasie mego kamrata Tone. Byl on baro rozgo - rzony i zdenerwowony. Nie zdonrzyl sie jeszcze przywitać a już do mnie wrzeszczol tak że wrzedcy sie na nos obzierali. Czul Ty drechu! Czytol te co tu pon redaktor pisze? A musi pon redoktor wiedzieć, że w prawy rę- ce mioł Wiadomości i nimi mi pod nosym wymachywoł. Co się stolu Tonka py- tom? Czytol te, Stalin pedo że terczka w ty wojnie germany i reski nowi- cy stracili i sie"poswiencali", to jeszcze nie wszystko, ponosili "och - wiory".

Może by byl jeszcze wincy godol ale sie zakoslol ze złości. Jo go nierozumioł nic, dopierzy jakem se przypomniol co to Pon redaktor ostatnio w Wiadomościach pisol, to belo u mnie wszetko klor. A tyn spo- kojny Tonka byl baro zly. My dwoj znajemy się już pore dziesiątek roków, no i na tym samym kutrze tu zwiali.

Tona! jo mu żekł, puj do mnie do checzy, to wszetko ci wykla- ruje. Wziol jo go pod ręką i poszli do mnie. Pode drogom moj kamrat perzna sie uspokoil. Jedno jo wiedziol jemu sie rozeszło o te telegrama co to Stalin niedowno do Berlina wysłoł. Tak prowdę powiedzieć, to jo tyż nie wim jak to tam bylo. Nie chciol jo by się Tonka tym tak gorzyl i chciol jo mu to wszetko wyklarować. Tedy jak my dwaj przeszli do moji checzy i zakurzyli, jo mu żekl:

Slechaj no Tonka, tu nie trza sie gorzyć i Pana Jezuchnę z Ma- tuchną Boską Swarzewskom obrożać. Na politycznym zawodzie sie nieznom i nie wim jak to z tymi stratami tym bylo. Mnie się zdawalo wiedno, że to my Poloszy nojwicy w ty wojnie stracili, tylko jo nie wim czy mi sie rych- tych zdawalo. Wiedno jo dumal jakim prawym Reści zabrali nom land za Bu- giem. Terez to już wim, to pewnie odszkodowanie za to, że my śmieli bro- nić tych ziem w 39 r.

W tem miejscu Tona wejrzoł na mnie baro groznie i rzek: Teroska przyndzie nom je zabrać nazod tym gromon. Tu zacisnął piesci i groznie zgrzytnął zębami. Tedy jo mu żek: Mosz ty rychtyk powiedzone, ale my tero godomy o tych "stratach". Slechaj dali Tonka. Stracil Res, to wzion za to pól Polści. Terozka jak Stalin godo że i Niemce tyż stracili, to tyż po- winni pewnie wziąść od Stalina drugie pół, no już nie cale pól, ale Pomry z Gdańskiem, Wartegau i Schlezwik.

Byl bym jo wiecej godol, ale mi łona nie dol. Niespodziewanie wstol i nim jo się spostrzeg, tak mnie wyrżnął, że tak żeka w pysk, że mi dwa zenby złonil. Terozka jo ~~nimon ani~~ zembow, ani kamrata. Teroski jest on na mnie baro rozgorzony a wszystkiemu jest Pon Redaktor winien. Powi- nien Pon wiedzieć, że tu jest baro wiela nerwowych i z tego powodu mogą być, jak to się rychtyk godo, towarzyskie nieporozumienio.

Terozki wim jak baro jest Tona nerwowy, nawet nie mógl mi dać skończyć. Przecieszka jo niewim czym jo Tonce zawinił. Baro mnie tyż mar- twi że niewim kto tu mo recht, jo czy kamrat Tona.

Baro Pana Redaktora Pozdrowio
Paul Paulisinski

SPRAWOZDANIE P.K.P.

P.K.P. od lipca 1945 roku opłaca za utrzymanie grobów polskich na cmentarzu w Hadze. Koszt utrzymania grobu wynosi od 10 do 20 kr rocznie. Komitet opłacił w 1949 r. za 19 grobów - wszystkich jest 35. W roku 1948 były zasadzone na wszystkich grobach kwiaty zimujące. Na wiosnę br. zasiano kwiatx letnie, w jesieni wysadzono ol. 1000 sztuk sadzonek ofiarowanych przez p. Łukasza Nowackiego z Gävle, za co Komitet składa Mu serdeczne po- dziękowanie. We wrześniu Koło Zj.P. Sztokholm wpłaciło 287.06 kr ze zbiórki w czasie Akademii dn.31 sierpnia, na rzecz ufundowania krzyżów na grobach polskich. Krzyże zostaną umieszczone na grobach ś.p. L.Pawlaka, Z.Krasiń- skiej, J. Machnikowskiego, L.Rassaka, W.Bigusa, K.Nilsson, N.Oparowskiej, P.Kowalewskiego, M.Oknińskiego, A.Półniak. Sprawozdanie finansowe: wpływy ze zbiórki - 287.06, wpłaty ind. - 36kr., razem 323.06kr. Wydatki: wykona- nie krzyżów - 200 kr, tabliczki - 80.88 kr, transport sadzonek - 3.90 kr. Razem - 284.78 kr. Pozostałe 38.28 kr pokryje wydatki związane z przybra- niem grobów na tegoroczne Zaduszki, ponadto musi być postawiony jeszcze je- den krzyż na grobie ostatnio zmarłego dnia 21.10.49 ś.p. Andrzeja Drewniaka.

Zarząd Polskiego Komitetu Pomocy

WIADOMOSCI LOKALNE I ORGANIZACYJNE.

Posiedz. Gr. Płn. Rady S.P.K. Szwecja.

Dnia 24.IX. odbyło się w Sztokholmie posiedzenie Grupy Północnej Rady S.P.K. pod przewodnictwem Gen. Z. Przyjałkowskiego z udziałem przewodniczącego oddziału S.P.K. Szwecja Kap. Banasikowskiego. W ciągu kilkugodzinnych obrad omówiono szereg spraw, między innymi:

1) zaktualizowanie budżetu na drugie półrocze, który dzięki regularnemu uiszczaniu składek przez koła oraz intensywnej sprzedaży znaczków oświatowych zamyka się bez deficytu

2) organizacja pomocy w załatwianiu formalności, którą udziela S.P.K. swym członkom, mającym zamiar emigrować do Kanady i Australii

3) warunki współpracy ze Zjednoczeniem Uchodźctwa Politycznego, a w szczególności sprawę opłacania składek do Zjednoczenia na podstawie propozycji wysuniętych przez V.-przewodniczącego Rady Uchodźctwa Polskiego płk. Iwanowskiego

4) sprawę kursów maturalnych w Hallstahammar i Sztokholmie, którym w miarę możliwości finansowych pragnie S.P.K. przyjść z pomocą.

Przy omawianiu warunków pracy kół lokalnych stwierdzono dużą zwartość organizacyjną S.P.K., co niewątpliwie ma duże znaczenie wobec rozproszenia i pewnej apatii, jaką wykazują niektóre nasze ośrodki na tutejszym terenie.

S.

S.P.K. Koło Sztokholm zawiadamia, iż dnia 11 b.m. (piątek) o godzinie 19-tej, w lokalu "Ogniska" Jungfrugatan 30/II płk. Iwanowski wygłosi referat p.t. "Panowanie nad światem".

Z okazji Swięta Niepodległości 11 listopada staraniem Zjednoczenia Polskiego Koło Sztokholm odbędzie się uroczysta Msza Swięta odprawiona przez Ks. Biskupa Nelsona w kościele OO. Dominikanów przy Linnégatan.- w piątek dnia 11 listopada 49 o godzinie 19-tej. Wszyscy Rodacy są proszeni o wzięcie udziału w nabożeństwie. Poza nabożeństwem żaden inny obchód nie jest w tym roku przewidziany.

Nieproszeni goście. Jak podaję czasopismo "Znak" z Lund, w niektórych środowiskach polskich miały ostatnio miejsce wizyty przedstawicieli reżimowego konsulatu ze Sztokholmu. Chodzi niewątpliwie o rozbicie życia organizacyjnego uchodźctwa, poderwanie jego jednolitej postawy, a co za tym idzie, podkopanie zaufania naszych gospodarzy szwedzkich do Polaków, jako zdecydowanej politycznie grupy narodowościowej. W tym celu próbowano tu i ówdzie sugerować założenie odrębnej organizacji Polaków - obojętne miałoby być przy tym, jaki kto ma paszport, byleby "trzymali się wszyscy razem, czuli tęsknotę do ojczyzny i nic złego na reżim nie mówili". Rezultat tych usiłowań jest oczywiście żaden: w Lund od 6 tygodni leży film propagandowy, krótkometrażowy, który miejscowej Polonii ma pokazać "jak jest w Polsce na prawdę". Sęk jednak w tym, że Koło Zj.Pol. uchwaliło jednogłośnie film ten zbojkotować, nie ma więc gdzie i dla kogo go wyświetlać. Książek przesyłanych w kompletach i prasy, również nikt nie chce przyjmować, by się nie narażać na ekskomunikę, zresztą po co brać książki z konsulatu, skoro mamy przecież własne biblioteki uchodźcze; w samym Lund Biblioteka S.P.K. liczy 1500 tomów.

Pielgrzymka Skandynawska do Rzymu odbędzie się w czasie od 18 maja do 4 czerwca 1950 roku. W programie pielgrzymki przewidziany jest pobyt w Insbrucku, Wenecji, Padwie, Asyżu, Florencji, Fiesole, Luzernie. Ponadto specjalna audiencja u Ojca św. oraz udział w uroczystości kanonizacji świętych w katedrze św. Piotra. - Wszystkie koszta łącznie nie będą przekraczać 800 koron od osoby. - Z Francji i Anglii wyruszą w roku jubileuszowym także pielgrzymki polskie.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: "Władze francuskie zatrzymały poważnie obciążonych zbrodniarzy wojennych z okresu ich działalności podczas okupacji niemieckiej w Lublinie. Są to: Obersturmführer z SS-gestapo Lublin-miasto, niejaki BUCHALL vel BUCHALLA, były kierownik gestapo Lublin. Jego pomocnik, również ujęty SS-Oberscharführer SCHUPP, którego żona była równocześnie sekretarką Buchalla. Schupp odznaczał się cynicznym sadyzmem, miał bowiem zwyczaj maczania butów w krwi zabitych, które kazał sobie potem obsługującym go żydom czyścić do połysku, znęcając się równocześnie nad ofiarami. Jego żona i zarazem

sekretarka Buchalla, brała spore okupy od rodzin wywiezionych, obiecując im zwolnienie więźniów, co nigdy nie miało miejsca, a było tylko zbrodniczym źródłem dochodów tej trójki.

Z upoważnienia sędziego śledczego francuskiego, wzywa się wszystkich, którzy mogą w tej sprawie złożyć zeznania, aby natychmiast zgłosili się listownie i przesłali swe uwierzytelnione zeznania na adres: Tribunal de I Instance (Monsieur ROBERT), Freiburg/Br., Turnseestrasse, Tyskland.

Sprawozdanie ze zbiórki 3-Majowej na cele bibliotek polskich w Szwecji. Zainicjowana przez Polski Komitet Pomocy w Szwecji zbiórka 3-Majowa na cele bibliotek polskich w Szwecji, dała następujący wynik:

Ogółem zebrano kor.szw.: 1232.08
wydatki-porta, woskówki i papier: 36.28
pozostaje do podziału 1195.80
Stosownie do decyzji Prezydium Rady Uch.Pols. przyznano:
na bibliotekę P.K.P.: 400.00kr
na bibliotekę Związku b. Więźniów politycz.: 400.00
razem: 800.00kr
Pozostałość koron 395.80

Prezydium zdecydowało zarezerwować na przyszłe potrzeby. Biblioteka P.K.P. zawiadamia przy tej sposobności, że dysponuje obecnie szeregiem nowych książek polskich, które za zwrotem kosztów przesyłki i opłatą 20 öre od książki przesyła zainteresowanym osobom. Osoby przebywające w obozach, szpitalach i sanatoriach - korzystają z książek bezpłatnie.

ZADUSZKI W SZTOKHOLMIE.

Polski Komitet Pomocy w Szwecji w porozumieniu ze Zjednoczeniem Polskim Koło Sztokholm, uprzejmie podaje do wiadomości, że z okazji Zaduszek odbędzie się, jak corocznie, procesja polska na cmentarzu katolickim w Hadze - w niedzielę dnia 6 listopada o godz. 14-tej.

W tym roku procesja połączona będzie z uroczystością poświęcenia krzyżów na 10-ciu grobach Polaków pochowanych w Sztokholmie.

2 ODCZYTY

Związek Polaków zaprasza w porozumieniu ze wszystkimi innymi organizacjami na otwarcie tegorocznych odczytów, które rozpocznie TOWARZYSKA HERBATA ze słodkim bufetem w niedzielę 6 listopada o godzinie 4-tej po południu w "Ognisku" - Jungfrugatan 30 / II p.

Tegoż dnia zostanie wygłoszony około godz. 16.30 pierwszy odczyt przez p. Prof. Adama Szczypiorskiego pod tytułem: "WOLNOSC, JAKO IDEA I DEMAGOGIA - A RZECZYWISTOSC ZA ZELAZNA KURTYNA".

Drugi odczyt wygłosi w sobotę dnia 19 listopada o godz. 19.00 p. Redaktor Norwid - Nowacki pod tytułem: "EKONOMICZNE PODSTAWY POLITYKI: PLAN MOŁOTOWA A PLAN MARSHALLA. BLOK WSCHODNI I PAKT ATLANTYCKI".

Po odczytach dyskusja.

Związek Polaków

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLAKÓW.

Odbędzie się w pierwszym terminie o godzinie 18.45 dnia 19-go listopada, w drugim terminie w tymże dniu o godzinie 20.30 w lokalu "Ogniska" Jungfrugatan 30 / II p.

Zebranie w drugim terminie odbędzie się bez względu na liczbę obecnych.

ZARZAD ZWIAZKU POLAKOW

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr. 2.50
Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powszednie od 14 do 16-tej, w soboty od 16-tej do 18-tej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25 ö.g., I tr., tel. 60 16 31